

Przedstawiciele przemysłu lekkiego u P. Jaroszewicza

Z okazji przypadającego w najbliższą niedzielę „Dnia Włóknarza” członek Biura Politycznego KC PZPR, premier Piotr Jaroszewicz przyjął wczoraj grupę przedstawicieli przemysłu lekkiego, reprezentujących ponad 600-tysięczną rzeszę zatrudnionych w tym dziale gospodarki.

Obecnie tkaniny, konfekcja, obuwie i wyroby galanteryjne stanowią 1/5 całości rynkowych dostaw artykułów konsumpcyjnych. Jednak w zestawieniu ze znacznie zwiększonym zapotrzebowaniem i wzrostem wymagań klientów, oferty przemysłu lekkiego nie są jeszcze zadowalające.

Tym sprawom poświęcono właśnie na spotkaniu największą uwagę. (PAP)

Posiedzenie Rady Państwa

Wczoraj odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa.

Rozpatrzono informację I prezesa Sądu Najwyższego i Prokuratora Generalnego o zwalczaniu najpoważniejszych przestępstw. Oceniając sytuację w tej dziedzinie, Rada Państwa zwróciła uwagę na konieczność pociągania sprawców ciężkich przestępstw do szybkiej i surowej odpowiedzialności. Mimo bowiem ogólnej tendencji spadku przestępstw, przestępstwa najpoważniejsze jak morderstwa, roboje, gwałty i zagarnięcia społecznej własności, stanowią nadal istotne zagrożenie dla naszego społeczeństwa, społeczne go i kulturalnego rozwoju kraju.

Rada Państwa ratyfikowała konwencje konsularną między Polską a Republiką Austrii. Ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Jemeńskiej Republice Arabskiej mianowano Tadeusza Olechowskiego, który obowiązywać będzie równocześnie ze sprawowanymi już funkcjami ambasadora PRL w Arabskiej Republice Egiptu, Ludowo-Demokratycznej Republice Jemenu oraz Demokratycznej Republice Sudanu.

30 osób otrzymało polskie obywatelstwo. (PAP)

XIII Plenum CRZZ

• Kwalifikacje — czynnik rozwoju gospodarki • Zwiększenie pomocy dla kobiet pracujących

Wczoraj odbyło się w Warszawie XIII Plenum CRZZ poświęcone zadaniom ruchu zawodowego w procesie podnoszenia kwalifikacji ludzi pracy oraz dalszemu doskonaleniu związkowej pomocy dla pracujących kobiet.

W PR i TV

Transmisja akademii z Teatru Wielkiego

Dzisiaj o godz. 16.55 Polskie Radio w programie I i Telewizja Polska w programie I (w kolorze) transmitować będą z Teatru Wielkiego w Warszawie przebieg uroczystej akademii z okazji 30 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między PRL a ZSRR oraz inauguracji Dni Kultury Radzieckiej.

SPORT

ZSRR HOKEJOWYM MISTRZEM ŚWIATA

Wczoraj w Duesseldorfie odbył się mecz hokejowy pomiędzy ZSRR a CSRS, który zdecydował o zdobyciu tytułu mistrza świata. Został nim Związek Radziecki po zwycięstwie nad Czechosłowacją 4:1 w tercjach 1:0, 1:1, 2:0. (t) FINLANDIA — SZWECJA 2:1

O meczu Polska — Włochy piszemy na str. 4.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Poznań, piątek 18 kwietnia 1975

Nr 89 (9673)

Wyd. A

Cena 50 gr

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Wystawy i koncerty w Poznaniu

W całym kraju rozpoczynają się Dni Kultury Radzieckiej

P. Demiczew na czele oficjalnej delegacji ZSRR

Dzisiaj w całym kraju rozpoczynają się Dni Kultury Radzieckiej. W przeddzień inauguracji tej wielkiej imprezy przybyła do Warszawy oficjalna delegacja radziecka pod przewodnictwem zastępcy członka Biura Politycznego KC KPZR, ministra kultury ZSRR, Piotra Demiczewa.

Na spotkaniu członków delegacji z dziennikarzami, które odbyło się wczoraj w gmachu Teatru Wielkiego w Warszawie, P. Demiczew omówił dorobek kulturalny Kraju Rad oraz rozwój polsko-radzieckiej

współpracy w tej dziedzinie, która stała się organiczną częścią składową braterskich stosunków między naszymi państwami. O coraz bliższych kontaktach kulturalnych narodów Polski i ZSRR, o ich znacze-

niu, a także o bogatym programie „Dni” w naszym kraju mówił członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier, minister kultury i sztuki, Józef Tejcma.

Również w Wielkopolsce w czasie trwania Dni Kultury Radzieckiej (18 — 27 kwietnia) odbędą się dziesiątki wystaw, koncertów i imprez, z udziałem artystów ze Związku Radzieckiego.

Wczoraj w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. E. Raczyńskiego przy pl. Wolności w Poznaniu nastąpiło otwarcie interesującej ekspozycji książek radzieckich. Na otwarcie wystawy przybyli: konsul generalny ZSRR w Poznaniu — Nikołaj Tałyzin, wiceprzewodniczą

Dokończenie na str. 2

Minister Kultury ZSRR u Premiera PRL

Wczoraj prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przewodniczącego oficjalnej delegacji radzieckiej na Dni Kultury Radzieckiej w Polsce — ministra kultury ZSRR — Piotra Demiczewa oraz przewodniczącego Radzieckiego Komitetu Organizacyjnego „Dni” — wiceministra Wasilija Kucharskiego. (PAP)

Patrioci khmerscy zdobyli stolicę Kambodży

Ucieczka przywódców reżimu do Bangkoku

Z doniesień agencji wynika, że w stolicy Kambodży, Phnom Penh, zajętej wczoraj rano przez patriotów khmerskich, panuje całkowity spokój. Przedstawiciel sił patriotycznych wystąpił przez radio z apelem do ludności, aby udzieliła wszechstronnej pomocy i poparcia armii wyzwolitej. Wezwał także żołnierzy byłego reżimu do opuszczania swych kryjówek z białymi flagami i składania broni.

Zwolennicy Królewskiego Rządu Jedności Narodowej Kambodży, którzy prowadzili w czasie oblężenia Phnom Penh walkę podziemną, zorganizowali pierwsze po wyzwoleniu stolicy wiece dla uczczenia zwycięstwa narodu kambodżańskiego.

Były premier reżimu w Phnom Penh Long Boret, przybył wczoraj przed południem helikopterem do Bangkoku. Dokończenie na str. 2

W dziedzinie gospodarczej i kulturalnej między obu krajami. Rozmowę tę poprzedziło spotkanie robotce.

Protest MOD

16 bm. Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy (MOD) ogłosiła protest przeciwko decyzji władz bolszewickich, które zabroniły zorganizowania uroczystości związanych z jubileuszem gazety „Unsere Zeit” (organ Niemieckiej Partii Komu-

Być komunistą — to świadomy wybór ideowy i moralny, to decyzja, jaką podejmuje się na całe życie i z którą całym życiem ponosi odpowiedzialność. Zgodnie z programem i Krajowej Konferencji PZPR prowadziliśmy do legitymacji partyjnych związków zapis najważniejszych faktów dotyczących brzo każdego komunisty

Przed czymym partyjnym w Wielkopolsce

Członkowie ponad 200 organizacji otrzymali nowe legitymacje PZPR

Od 4 kwietnia trwa ożywająca rytm społeczno-politycznego życia naszego kraju wymiana legitymacji członkowskich Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W Wielkopolsce zebrania, na których uroczystie wręcza się nowe legitymacje, rozpoczęły się 8 bm. Do czerwca bieżącego roku we wszystkich organizacjach partyjnych naszego województwa (skupiają one ponad 215 000 członków) odbędą się takie zebrania.

Tematem zebrania partyjnych (przebieg niektórych relacyjonaliśmy) są sprawy ideowe — problem społecznej aktywności i zaangażowania. Podkreśla się fakt, że przynależność do PZPR jest wyrazem politycznej dojrzałości i przyjęciem zobowiązania do aktywnej, odpowiedzialnej postawy, do przodowania w pracy i społecznym działaniu.

Widocznym dorobkiem tych zebrania (odbyło się ich dotychczas w Wielkopolsce ponad 200) jest ożywienie wszystkich ogniw partii, pełna gotowość do podjęcia najaktualniejszych zadań wynikających z programu przyspieszonego rozwoju kraju. Nie tylko inspiracja, lecz także twórcze, operatywne działanie na co dzień są wyrazem tego ożywienia, które wniosła trwająca już po nad rok kampania wymiany legitymacji PZPR.

Na zebraniach przypomina się dni walki o wyzwolenie i trudny okres odbudowy. Rozwój gospodarczy naszej ojczyzny w okresie 30-lecia, jej pozycja na arenie międzynarodowej i rola w umacnianiu wspólnoty krajów socjalistycznych najlepiej dowodzą słuszności drogi wskazanej przez partię.

W pierwszej kolejności wręcza się legitymacje weteranom ruchu robotniczego, zasłużonym działaczom partyjnym. W czasie zebrania zdarzają się i takie wymowne fakty, iż po odbiorze legitymacji stają obok siebie ojciec i jego synowie.

W atmosferze towarzyszącej wymianie legitymacji, w okresie ożywienia życia społeczno-politycznego kraju, przebiegać będzie powszechny Dzień Czynu Partyjnego. Jak wiadomo, będzie to niedziela 4 maja br. (kos)

Rokowania PRL — NRD

W Berlinie zakończyło się posiedzenie Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej PRL — NRD. Powzięto decyzję, które przyczynia się do rozszerzenia współpracy w różnych dziedzinach. Stwierdza to protokół, który w czasie uroczystego spotkania odbywającego delegacji podpisał wicepremierzy: PRL K. Olszewski oraz NRD G. Weiss.

Wizyta J. Nagy'a w Bonn

Jak informuje agencja MTI, w Bonn przebywał wiceminister spraw zagranicznych WRL, Janos Nagy. Przeprowadził on rozmowy z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Zagranicznych RFN na temat stosunków dwustronnych i aktualnych problemów sytuacji międzynarodowej.

N. Ceausescu w Tunezji

Do Tunezji przybył z 3-dniową wizytą oficjalną prezydent SRR, N. Ceausescu.

Spotkanie francusko-greckie

Wczoraj po południu w Paryżu premierzy Grecji i Francji, K. Karamanlis i J. Chirac, omawiali możliwości umocnienia współpracy

krótko

nistycznej w RFN). MOD podkreśla, że zakaz wydano w okresie, gdy w RFN organizacje odwetowe przygotowują wiele jawnie reakcyjnych imprez w 30 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem.

Rozmowy W. Simona w Delhi

Amerkański minister skarbu, W. Simon, który przebywa z 5-dniową wizytą w Indiach, przeprowadził w środę rozmowę z ministrem finansów Indii, Subramaniamem. Po spotkaniu oświad-

150 osób zginęło w Bejrucie

Prasa libańska poinformowała, że w wyniku czterodniowych starć zbrojnych w Bejrucie między Palestyńczykami i członkami prawicowej falangi libańskiej, 150 osób zostało zabitych, a ponad 300 rannych.

Zderzenie samochodu z autobusem

Na skutek czolowego zderzenia samochodu — cysterny i autobusu, do jakiego doszło w drodze z czarem w pobliżu Kurytyby, na południu Brazylii, 11 osób poniosło śmierć. Autobus przewoził 14 pasażerów. Kierowca samochodu-cysterny wyszedł z katastrofy jedynie z lekkimi obrażeniami.

Zmarł były prezydent Indii

W 87 roku życia zmarł w Madrasie S. Radhakrishnan, wybitny polityk i działacz społeczny Indii. W latach 1962—67 pełnił on funkcję prezydenta Republiki. Po II wojnie światowej brał czynny udział w ruchu narodowowyzwoleńczym przeciwko kolonizatorom brytyjskim.

Sobotnio-niedzielnny

„GŁOS WIELKOPOLSKI”

ukazuje się w objętości

12 stron

W numerze m. in.:

- „Katastrofy nie będzie” z cyklu — „Naprzeciw 50-leciu
- General Krebs chce rokować — fragment pamiętników marszałka Czujkowa
- Reportaż z Węgier pt. „Równanie bez niewiadomych”
- Kolumna poświęcona 30-leciu Układu Polsko-Radzieckiego
- Ponadto:
 - recenzje
 - felietony
 - listy czytelników
 - humor
 - roznymka
 - program TV na tydzień

Dobra wola państw socjalistycznych nie znajduje odwzajemnienia

Oświadczenie szefa delegacji PRL na zakończenie V rundy rokowań wiedeńskich

Wczoraj odbyło się w Wiedniu 66 posiedzenie plenarne delegacji 19 państw uczestniczących w rokowaniach w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Było to ostatnie posiedzenie w ramach piątej rundy rokowań. Przedstawiciele państw Układu Warszawskiego i NATO dokonali na oddzielnych konferencjach prasowych przeglądu aktualnego stanu rokowań. W imieniu państw socjalistycznych, wystąpił szef delegacji polskiej ambasador Tadeusz Strulak.

T. Strulak, stwierdził, że aczkolwiek podczas V rundy negocjacji nie można było zanotować postępu, to stanowiła ona pasmo nieustannych wysiłków i inicjatyw krajów socjalistycznych w celu przezwyciężenia trudności i znalezienia drogi do porozumienia, które powinno kiedyś zaowocować.

Szef delegacji PRL przypomniał inicjatywę CSRS, NRD, ZSRR i Polski przewidującą wspólne zobowiązanie 11 bezpośrednich uczestników rokowań wiedeńskich do niezwiększania liczebności ich wojsk w Europie środkowej na czas rokowań. Celem tego tymczasowego porozumienia było zapobieżenie tendencji do powiększania liczebności sił zbrojnych i do kontynuacji wyścigu zbrojeń na naszym kontynencie.

T. Strulak położył wielki nacisk na elastyczność stanowiska państw socjalistycznych, które wychodząc naprzeciw życzeniom państw zachodnich wprowadziły ważne poprawki i uzupełnienia do ich projektu redukcji.

Dobra wola państw socjalistycznych nie została odwza-

jemniona. ZSRR, Polska, NRD i CSRS deklarują gotowość przyjęcia konkretnych zobowiązań, ale drogę do porozumienia blokuje uchylanie się państw zachodnich — w tym kraju, który stawia do dyspozycji NATO największy składnik potencjału tego sojuszu pod postacią sił zbrojnych RFN — od uczynienia tego samego.

T. Strulak powiedział na zakończenie, iż opinia publiczna może być pewna, iż kraje socjalistyczne uczynią wszystko, co w ich mocy, aby zapewnić rokowaniom istotny postęp. (PAP)

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Dobry początek roku ważnych zadań gospodarki

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że rok bieżący jest dla naszej gospodarki rokiem szczególnym. Z jednej bowiem strony przesądzi on o ostatecznych rezultatach obecnego planu 5-letniego, z drugiej zaś wpłynie na to, w jakim stopniu będziemy przygotowani do podjęcia zadań społeczno-gospodarczych w latach 1976 — 80.

Jak wynika z oceny dokonanej 15 bm. przez Biuro Polityczne KC PZPR, pierwsze 3 miesiące tego ważnego roku upłynęły pod znakiem dalszego, szybkiego rozwoju naszej gospodarki. W wielu dziedzinach uzyskaliśmy rezultaty lepsze od planowanych na ten okres, znacznie przekraczając poziom osiągnięty w 1974 r. Stanowi to dobrą prognozę wykonania zadań całorocznych.

Korzystnie na ogół kształtowała się sytuacja w przemyśle, którego produkcja w I kwartale br. wzrosła — w stosunku do analogicznego okresu ubiegłego roku — o 11,3 proc., zaś w porównywalnym czasie pracy (licząc dni robocze) — jeszcze wyżej.

Obroty handlu zagranicznego cechowało tempo większe niż w ubiegłym roku i w latach poprzednich.

Poważnie, bo o 16,7 procent wzrosła sprzedaż towarów w handlu detalicznym. Wymieniliśmy tylko niektóre przykłady spośród wielu, świadczących o ogólnie dobrym starcie gospodarki w br. Nie powinno to jednak przesłaniać faktu, że zadania tegoroczne są zadaniami bardzo trudnymi, wymagającymi ze strony wszystkich załóg wielkiego wysiłku, stałego podnoszenia wydajności i usprawniania organizacji pracy. Świadomość tego jest tym bardziej potrzebna, że obok osiągnięć, mamy jeszcze sporo niedomagań, stwarzających istotne napięcia w gospodarce.

Praktyka 3 pierwszych miesięcy wykazała ponadto, że niezależnie od czynników subiektywnych, musimy się w br. liczyć z niektórymi realiami od nas niezależnymi, a które również nie ułatwiają uzyskiwania pożądanego wyniku. Szereg trudności ma np. swe źródło w niekorzystnej dla nas sytuacji na rynkach kapitalistycznych, polegającej m. in. na wysokich cenach zakupywanych przez Polskę materiałów, surowców i wyrobów gotowych.

Dobre zaopatrzenie rynku polega na równoważeniu rosnących dochodów odpowiednią podażą towarów i usług, zwłaz szcza tych nowoczesnych, najbardziej poszukiwanych. Potrzeby społeczne wymagają dalszych wysiłków i większej aktywności przemysłu w tym właśnie kierunku. Jest to zadanie ważne również z tego względu, że niekorzystne warunki atmosferyczne jesienią ubiegłego roku skomplikowały sytuację rolnictwa, co z kolei utrudniło pełne zaspokojenie popytu na niektóre artykuły żywnościowe.

Wielką pomocą w ukształtowaniu najwłaściwszej struktury dostaw na rynek jest realizacja cen, wielomiliardowych zobowiązań, podjętych w odpowiedzi na list Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza.

Niezmiennie ważnym problemem jest nadal prawidłowa realizacja inwestycji. U progu br. mieliśmy zaangażowane w inwestycje wyjątkowo duże środki, co powoduje m. in. naciski w kierunku dalszego zwiększania planu inwestycyjnego i lokowania dodatkowych zadań w tej dziedzinie. Sprawa pierwszoplanowa jest koncentrowanie potencjału budowlanego na obiektach kończących w br. i przeciwdziałanie tendencjom do nadmiernego rozszerzania frontu inwestycyjnego, gdyż powoduje to

opóźnienia w realizacji planu oddawania obiektów do użytku.

Wreszcie, spośród czynników subiektywnych, istnieje nadal konieczność ścisłego przestrzegania i poprawy podstawowych relacji ekonomicznych, będących warunkiem efektywnego gospodarowania. Relacje bowiem między wzrostem wydajności pracy, a jej opłaceniem odbiegają od założonego planu. Niezbędna jest zatem dyscyplina w gospodarowaniu funduszem płac, premiami i nagrodami. Należy także zwiększyć wysiłki na rzecz lepszego wykorzystania zasobów pracy i nie dopuszczać do ponadplanowego wzrostu zatrudnienia.

ANDRZEJ NOWICKI

Narada ministrów sprawiedliwości państw socjalistycznych

Od 15 do 17 kwietnia br. w Warszawie odbyła się III narada konsultacyjna ministrów sprawiedliwości krajów socjalistycznych, w której brały udział delegacje: Bułgarskiej Republiki Ludowej, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Republiki Kuby, Mongolskiej Republiki Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Socjalistycznej Republiki Rumunii, Węgierskiej Republiki Ludowej, Demokratycznej Republiki Wietnamu. Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Na naradzie dokonano pozytywnej wymiany doświadczeń i opinii na tematy: doskonałe na wykształcenia prawnicze i przygotowania kadr prawniczych. (PAP)

Przestępcy z RFN i Berlina Zach. skazani przez sąd NRD

Jak informuje agencja ADN, sąd miejski stolicy NRD skazał na kary dożywotniego więzienia mieszkańca Berlina Zachodniego, Juergena Brehmera i obywatela RFN, Wolfganga Schiebela oraz na karę 8 lat więzienia mieszkańca Berlina Zachodniego, Heinza Molkenhutha.

Przewód sądowy wykazał, że kierowali oni zorganizowaną bandą kryminalną i systematycznie dopuszczali się przestępstw wobec NRD. Skazanym udowodniono uprawianie szpiegostwa i zagrażający życiu ludzkiemu aktów sabotażu. (PAP)

Szlakiem zwycięstwa

Z Moskwy wyruszył międzynarodowy rajd samochodowy

Wczoraj spod murów Kremla wyruszył wielki międzynarodowy rajd samochodowy, zorganizowany dla uczczenia zbliżającej się 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem. Biorą w nim udział załogi 7 państw socjalistycznych (LR, CSRS, NRD, PRL, SRR, WRL i ZSRR), jadące na samochodach marki „żiguli” „fiat”, „wołga” i „skoda”. (PAP)

Wojska sajońskie wycofały się z miasta Phan Rang

Rzecznik wojskowy w Sajgonie przyznał, że wojska sajońskie wycofały się, pod naciskiem sił patriotycznych, z portowego miasta Phan Rang. Na przedmieściach miasta Xuan Loc położonego w odległości 70 km od Sajgonu trwa nadal zacięte walki. (PAP)

Patrioci khmerscy

Dokończenie ze str. 1

wraz z 7 członkami naczelnego dowództwa wojskowego.

Radio Phnom Penh wezwało wczoraj do kapitulacji garnizonu armii reżimowej w Battambang i Kampong Som oraz innych otoczonych przez siły patriotyczne ośrodkach na prowincji. Radio Phnom Penh poinformowało także, że brat dyktatora Lon Nola — Lon Non i inni przywódcy reżimu Phnom Penh poddali się dowództwu armii wyzwolenczej.

Specjalny wysłannik księcia Sihanouka oświadczył wczoraj w Paryżu, że Kamboża będzie prowadzić politykę zgodną z decyzjami podjętymi na drugim Kongresie Narodowym w lutym br. W zakresie polityki wewnętrznej Zjednoczony Front Narodowy (Kambodży) (FUNK) i Królewski Rząd Jedności Narodowej (GRUNK) dążyć będą do stworzenia „nowego społeczeństwa” w oparciu o zasadę szerokiej jedności narodowej wszystkich ludzi bez względu na pochodzenie społeczne, poglądy polityczne i wyznanie, z wyłączeniem siedmiu zdrajców (członków osobistości reżimu Lon Nola).

Cechą polityki zagranicznej będzie przestrzeganie zasady neutralności i niezaangażowania.

Rzecznik Białego Domu przekazał oświadczenie prezydenta USA, Geralda Forda na temat ostatnich wydarzeń w Kambodży, powiedział, że Stany Zjednoczone „ze smutkiem i współczuciem” przyjęły wiadomość o upadku Phnom Penh. PAP

Dni Kultury Radzieckiej

Dokończenie ze str. 1

cy WRZZ, prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego — Jerzy Męcnyński, dyrektorzy urzędów kultury i sztuki Urzędu Wojewódzkiego oraz Urzędu Miasta Poznania, „Domu Książki”, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, działacze kulturalni, młodzież.

Ekspozycja składa się z ponad 300 książek; m. in. z dziedziny literatury społeczno-politycznej, naukowej, dziecięcej, dzieł literackich klasyki rosyjskiej i radzieckiej, albumów, zawierających reprodukcje dzieł sztuki; są tu także książki polskich autorów w tłumaczeniach na język rosyjski.

Wieczorem w studenckim klubie Akademii Medycznej w Poznaniu, „Wawrzyn”, otwarto wystawę książek (literatura radziecka w przekładach

w oryginalnej oraz książki merytoryczne), a następnie odbyła się tutaj prelekcja Ryszarda Daneckiego o przekładach poezji radzieckiej.

Od jutra w wielu zakładach pracy Poznania (m. in. w PZOS „Szwam”) czynne będą, połączone z kiermaszami, wystawy książek radzieckich. W województwie poznańskim największe ekspozycje przygotowuje się w Lesznie (Spółdzielnia „Kopernik”), w Pile (Fabryka Żarówek oraz Zakłady Przemysłu Ziarnianego), Gnieźnie (Wielkopolskie Zakłady Obuwia) i w Koninie (Koninские Zakłady Naprawy Przemysłu Węgla Brunatnego oraz Huta Aluminium i Klub Hutnika). (kos)

☆

Dużym wydarzeniem w życiu muzycznym Poznania będą niewątpliwie koncerty orkiestry i solistów Państwowej Filharmonii Litewskiej z Wilna. Ten czołowy zespół symfoniczny Kraju Rad przybył wczoraj do stolicy Wielkopolski. O godz. 14 goście przeprowadzili w auli UAM pierwszą próbę.

Poprzedziło ją spotkanie przedstawicieli orkiestry z dyrektorką Filharmonii Poznańskiej, kierownikami wydziałów kultury i sztuki Urzędu Wojewódzkiego i Miasta Poznania, reprezentantami Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego. Obecny był również konsul generalny ZSRR w Poznaniu — Nikołaj Tałyzin.

Podczas spotkania dyr. Petras Mendelsonas i znany doskonale naszej publiczności dyrygent, Juozas Domarkas, mówili o pracy i osiągnięciach swojej placówki i o serdecznych kontaktach łączących ją z Filharmonią Poznańską.

W minionym sezonie Filharmonia Wileńska zapisała na swym koncie 4 000 rosnących koncertów dla 1 600 000 słuchaczy. Ogromnym sukcesem zakończyły się niedawne występy litewskich muzyków w Moskwie. Prócz orkiestry symfonicznej, Filharmonia Wileńska posiada liczne zespoły instrumentalne (m. in. słynny w Europie kwartet smyczkowy i orkiestrę kameralną) oraz chóry.

Poznańskiej publiczności gości — pod batutą J. Domarkasa i Margarity Dwarionajte — przedstawia w czterech koncertach programy złożone z muzyki rosyjskiej (P. Czajkowski, A. Skriabin) oraz litewskiej (Koncert skrzypcowy E. K. Balsisa, poemat „Las” M. Cziurlionisa).

Inauguracyjny koncert galowy odbędzie się dzisiaj o godz. 19.30. Jako solista wystąpi skrzypek Rajmondas Katilus (laureat 4 konkursów międzynarodowych). Jutro i w niedzielę z udziałem radzieckich artystów — trzy nadzwyczajne „Koncerty Poznańskie”. (wig)

S/y „Polonez” — płynie do Brukseli

16 bm. opuścił Szwynoujście białe kurs na Kanał Kilński s/y „Polonez” — jacht Wyszę Szkoły Morskiej w Szczecinie, jednostka na której kpt. Krzysztof Baranowski opłynął kulę ziemską. Tym razem jacht pod jego dowództwem płynie do Brukseli.

Na pokładzie „Poloneza” oprócz K. Baranowskiego znajdują się jeszcze trzech żeglarzy — studentów Wyszę Szkoły Morskiej.

Oświadczenie Polskiego Komitetu Solidarności z Narodami Azji i Afryki

W związku z przypadającą dzisiaj 20 rocznicą konferencji w Bandungu Polski Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki przyjął oświadczenie, w którym czytamy m. in.:

18 kwietnia mija 20 lat od czasu zwołania konferencji krajów Azji i Afryki w Bandungu. Po raz pierwszy w historii przywódcy krajów Azji i Afryki zebrał się w Bandungu, aby omówić problemy mające doniosłe znaczenie nie tylko dla krajów kontynentu azjatyckiego i afrykańskiego, lecz także dla międzynarodowego bezpieczeństwa i pokoju.

Uczestnicy konferencji w Bandungu, wyrażając wolę narodów Azji i Afryki wypracowali pokojowe zasady, na jakich opierać się powinny stosunki między nimi. Wystąpili przeciwko wszelkim formom panowania kolonialnego, poparli politykę rasizmu i dyskryminacji rasowej we wszystkich jej przejawach, opowiedzieli się za tym, aby stosunki między państwami opierały się na zasadach pokojowego współistnienia, równo uprawniające, nieagresji i w sprawie wewnętrznej, nieagresji i wyrzeczeniu się stosowania siły lub groźby jej użycia, na poszanowaniu suwerenności i niezależności narodowej. Wskazali na niebezpieczeństwa wynikające z montowania przez państwa imperialistyczne bloków i ugrupowań wojskowych.

Naród polski, będąc żywotnie zainteresowany sprawą międzynarodowego bezpieczeństwa i pokoju, udzielał i udziela swojego poparcia dla wypracowanych w Bandungu pokojowych zasad, dla sprawiedliwej walki narodów Azji i Afryki o pełną likwidację systemu kolonialnego oraz wysoko cenione osiągnięcia przez kraje Azji i Afryki sukcesy w walce przeciwko imperializmowi i neokolonializmowi oraz czynione przez nie wy-

silki, na rzecz umocnienia procesu odzyskania i międzynarodowego bezpieczeństwa i pokoju.

Podobnie jak do tej pory, narodzi się i Afryki mogą liczyć na sympatie i poparcie narodu polskiego dla ich wysiłków zmierzających do osiągnięcia tego celu. PAP

Wystawa F. Starowieyskiego

Plakaty teatralne i kinowe Franciszka Starowieyskiego zwracają uwagę każdego. Swą oryginalnością, eksprecją, barwą współczesna forma wyraża. Z zadowoleniem powitać zatem należy zorganizowanie w Muzeum Narodowym w Poznaniu wystawy prac artysty, którego range wyznaczają m. in. liczne krajowe i międzynarodowe nagrody oraz wyróżnienia.

W muzeum — oprócz wspomnianych plakatów — eksponowane są także rysunki i szkice Franciszka Starowieyskiego.

W czasie wczorajszego otwarcia wystawy szczególne zainteresowanie publiczności wywoływała niecodzienna, surrealistyczna nieco forma bycia sam artysta, jedna z najbardziej malowniczych postaci polskiego życia kulturalnego (o Franciszku Starowieyskim nakręcono zresztą świetny film pt. „Bykowi chwała”). (bran)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże i miejscami niewielkie opady deszczu. Temperatura maksymalna od 5 do 9 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wacław Nentwig.

2 STRONA
GŁOS — 18 IV 1975

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego: 454-09. Zastępca red. naczelnego: 657-18. Sekretarz redakcji: 648-85. Dział miejsc: 659-39. Dział sportowy: 648-45. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19-60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wolaty na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiające prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028 R-18

Srednia – wyżej!

Żona Kowalskiego zdradziła go dwa razy, żona Wiśniewskiego nie popełniła żadnej zdrady. Średnio więc każda z tych żon zdradziła swego męża raz...

To dość powszechnie znana anegdota, wymyślona przez przeciwników „przeciętnych”, „średnich” danych. Ale operowanie takimi właśnie przeciętnymi — w odniesieniu do różnych ważnych zjawisk życia — jest niezbędne dla ogólnej orientacji podejmowania na tej podstawie odpowiednich decyzji. Tak się zresztą czyni na całym świecie, a także w publikacjach ONZ.

Skrupulatnie wyliczane średnie mówią o wzroście naszej produkcji, o tempie inwestowania, o naszych zarobkach i poziomie życia. Te ostatnie są naturalnie najbardziej interesujące. Pragnąłbym dziś zająć się jednym tylko z fragmentów tego, co nazywamy standardem życia. Chodzi mi o poziom i jakość wyposażenia gospodarstw domowych.

Przyjrzyjmy się typowym 4-osobowym rodzinom pracowniczym — właśnie rodzinom średnim, przeciętnym...

Z niedawno przeprowadzonych badań GUS wynika, że prawie każde takie gospodarstwo domowe dysponowało odbiornikiem radiowym — stołowym lub przenośnym, że przyciskająca większość, bo 94 na 100 miała telewizory i pralki elektryczne, 67 rodzin na 100 przebadanych posiadało lodówki i odkurzacze elektryczne, prawie połowa — adaptory i rowery. Ponad 40 proc. gospodarstw domowych miało maszyny do szycia i aparaty fotograficzne, niecałe 10 proc. — samochody osobowe.

Oczywiście istnieją tu duże różnice, wynikające z różnych grup dochodowości badanych rodzin. Dla przykładu w grupie o średnich dochodach na osobę, samochodami mogły się wyegzistować tylko 4 gospodarstwa domowe na 100, ale w grupie o wyższych dochodach — już kilka razy więcej. Podobne różnice istnieją także jeśli chodzi o lodówki, odbiorniki telewizyjne czy fraterki elektryczne.

Niemniej i te dysproporcje są powoli niwelowane. Proponowanie odbiorników coraz lepszych i nowocześniejszych artykułów stwarza nowe potrzeby i stymuluje popyt. Wystarczy powiedzieć, że przewiduje się, iż w tym roku sprzedanych zostanie w Polsce ponad 1,6 mln radiodiodów, 1,1 mln telewizorów i taka sama liczba rowerów, 750 tys. lodówek, 500 tys. magnetofonów, 630 tys. odkurzaczy, 300 tys. sokowirów i mikserów oraz 200 tys. wieloczynnościowych robotów kuchennych.

Żeby jednak chodziło tylko o ilość! Wówczas w wielu grupach wyrobów sytuacja byłaby całkiem pomyślna. Obecnie jednak równie ważna, albo jeszcze ważniejsza jest jakość, standard i wartości użytkowe produktu, zwłaszcza pochodzącego z przemysłu elektromaszynowego. Dziś mało kto zadowolony jest takim przedmiotem, jaki był produkowany np. 10 lat temu. Żądamy rzeczy nowych, nowocześniejszych, lepszych, atrakcyjniejszych. Bo mamy więcej pieniędzy, większe aspiracje i większe wymagania... Dążymy do tego, by nasza „średnia” nieustannie pięła się w górę!

Wiadomo, przecież, że im wyższe dochody

społeczeństwa, tym bardziej zmienia się styl jego życia, poprawiają warunki bytowe. A właśnie rok 1975 zamknie bezprecedensowy w najnowszej historii cykl regulacji i podwyżek płac. W br. objęte nimi zostaną kolejne grupy pracowników, a na przełomie lat 1975/76, dokładnie zaś od 1 stycznia 1976 r., dojdzie do tego dalszych kilkaset tysięcy osób.

Wynika z tego, że od 1971 r. — przy uwzględnieniu tych nowych planowanych regulacji — wszyscy zatrudnieni w polskiej gospodarce (ok. 11 mln) przejdą na nowe zasady wynagradzania. Otrzymując wyższą płacę, zwolnieni oni zostają także od podatku od wynagrodzeń.

Jak się oblicza, globalne dochody ludności zwiększą się w tym roku o przeszło 91 mld zł i sięgną blisko jednego biliona złotych, czyli kwoty najwyższej w 30-lecie. Na ten wzrost składa się przede wszystkim zwiększenie funduszu wynagrodzeń za pracę w gospodarce uspołecznionej — o około 11 proc. Przy zakładanym wzroście zatrudnienia o około 260 tys. osób, takie podniesienie funduszu płac zapewni zwiększenie przeciętnej płacy realnej o około 5 proc.

Średnia płaca nominalna przekroczy w br. 3 400 zł, a zatem będzie wyższa o około 1 160 zł miesięcznie niż w 1970 r.

Można więc zadać pytanie: na co kierują i na co będą kierować te pieniądze rodziny pracownicze?

Przede wszystkim w szybkim tempie zmieniają się i unowocześniają mieszkania Polaków, wzrasta ich stan posiadania przedmiotów, służących kulturze życia i wygodzie. Nigdy dotychczas nie notowano takiego popytu np. na sprzęt elektroniczny, na zmechanizowane urządzenia gospodarstwa domowego, na samochody, na sprzęt turystyczno-wypoczynkowy. Szacuje się, że na te przedmioty produkowane w większości przez rodzimy przemysł, każdy obywatel kraju wyda w br. 2,3 tys. zł, czyli prawie 2,5 raza więcej niż 5 lat temu. Wartość tegorocznych dostaw przedmiotów trwałego użytku z przemysłu maszynowego na rynek wewnętrzny podniesie się ponad 2-krotnie w stosunku do 1970 r.

Cały problem polega obecnie na tym, żeby w najbliższym okresie gruntownie odnowić tę produkcję, tzn. uruchomić wytwórczość setek nowych lub w pełni zmodernizowanych wyrobów. To właśnie powinno stanowić główny cel działania wszystkich komórek projektowych, technicznych i produkcyjnych przemysłu maszynowego, który w nadchodzącym 5-leciu ma uzyskać znów podwojenie dostaw artykułów trwałego użytku.

Zmierz do tego m. in. zorganizowana 20 marca br. konferencja naukowo-techniczna na ten temat, połączone z wystawą tegorocznych nowości rynkowych. Oby nie skończyło się tylko na obradach... Oby stały się one początkiem prawdziwej rewolucji jakościowej i asortymentowej w zakresie wyrobów dla domu, wyrobów dla każdego z nas.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Przez karpacką miedzę

Korespondencja własna z Czechosłowacji

Przejechałem Słowację — ani wszcz, ani wzdłuż, lecz na skos — od Bratysławy po Smokowiec, skąd już w linii prostej było kilka kilometrów do Zakopanego. Ujrzałem wreszcie Tatry od tej drugiej strony, przylądkiem się z bliska życia pobratymców karpaccich, znajdując w nich rzeczywiście pokrewieństwo i w kulturze i w historii i w sprawach dnia powszedniego. Ale czy poznałem ich? Ba, zjeść z kimś beczkę soli, wypić ze Słowakiem hektolitr wina, a mimo to...

Darujmy sobie burystyczne wrażenia z muzeów, sklepów, krajoznawstwa. Mówią one nieco tylko o kraju, mało zaś o ludziach i ich życiu. Moim zdaniem pod tym względem jest bardziej wymowna... statystyka, przynajmniej dla tych, u których rozbudza wyobraźnię. Moją wyobraźnię wspomaga oczywiście bezpośrednia obserwacja.

Czytam na przykład w „Rudym Prawie” w komunikacie o wykonaniu narodowego planu CSRS 1974 roku, że „działalność inwestycyjna cechowała nadmierne rozszerzenie frontu robót”. I widzę wprawdzie rozkopaną, oszalowaną od lat Pragę, potem nowe arterie Bratysławy i wiele nowych fabryk Słowacji oraz równie wiele nie wykończonych murów. Beztrósko to, marnotrawstwo? Spróbujmy tak powiedzieć o własnych poczynaniach. Toć to przecież odrabianie zaległości, nabieranie tempa, tworzenie nowoczesnej struktury ekonomicznej tej krainy, która jeszcze przed niewiele laty drżała w swych górach, snem głodnego, liczącego na przetrwanie.

Analogia niezbyt ścisła, oddająca przecież istotę rzeczy: dopiero w ostatnich latach dokonano tu rzeczywiście jakościowych przemian w życiu politycznym i gospodarczym. Słowacja, sfederalizowana z Czechami, podkreślająca swoją historyczną odrębność rozwojową, ma dzisiaj odpowiadające — tej odrębności i potrzebom — środki polityczne i ekonomiczne dla intensywnego rozwoju. Efekty ujawnia statystyka.

Jeśli w roku ubiegłym w całej republice (CSRS) produkcja globalna przemysłu zwiększyła się do roku poprzedniego o 6,2 procent, to w Słowackiej Socjalistycznej Republice o 9,9 procent; jeśli produkcja budownictwa ogółem wzrosła o 7 procent, to na Słowacji o 7,8 procent; jeśli całe rolnictwo czechosłowackie powiększyło swoje wyniki o 3, to w SSR — o 6,4 procent. W istocie oba skraje tej dynamiki są jeszcze odleglejsze, bowiem w liczbach dla całej CSRS są już wliczone efekty Słowacji; porównanie analogicznych procentów dla SSR i CSRS wykazuje jeszcze większe rozpiętości. Czyli — na Słowacji tempo jest większe: np. produkcja przemysłowa w latach 1971—72 rosła o ponad 8 procent w 1973 r. — o 9,1, a w ubiegłym — o wspomniane 9,9 proc.

Odpowiada to konieczności

ciom i potrzebom całej Czechosłowacji, której koncepcja rozwojowa przewiduje m. in. przyspieszony wzrost potencjału ekonomicznego zwłaszcza Słowacji, dla szybkiego zrównania się jej poziomu z pozostałymi częściami federacji. Ostatnio przeznaczono na Słowację 40 miliardów koron, to jest o 10,1 proc. (w CSRS — o 8,7 proc.) więcej niż przed rokiem wykorzystanych w roku minionym niemal co do halera.

Przy takiej skuteczności in-

westowania wzrasta też szybko udział SSR w tworzeniu produktu społecznego: w roku ubiegłym 42 procent jego przyrostu powstało właśnie na Słowacji i zbliżony był jej udział we wzroście produkcji przemysłowej.

Szczególnie interesująca była struktura tej produkcji. Ponad połowę całego przyrostu odnotowano w pewnych wybranych dziedzinach. Sprawy to dyrektywy XVI Zjazdu KPCz i KPS, które preferują — w specjalnych 43 programach rozwoju — wybrane branże, szczególnie ważne dla gospodarki i polityki społecznej CSRS.

Chodzi tu zwłaszcza o przemysł maszynowy, (na Słowacji — także motoryzacyjny), chemiczny (na Słowacji — petrochemia), rolnospożywczy, lekki i inne — produkujące na rynek. Programy te stały się w czechosłowackiej ekonomice

W galerii BWA w poznańskim „Arsenale” połączono ze sobą dwie, uzupełniające się nawzajem wystawy, szkła artystycznego oraz tkanin. Szkło prezentuje tutaj znany projektant wrocławski, mający od dawna już ustaloną na rynku renomę, Zbigniew Horbowy, zaś tkaniny artystyczne — malarz, który obrał sobie specjalizację w tkactwie, Ryszard Kwietniak z Krakowa. W obu przypadkach mamy więc do czynienia ze sztuką dekoracyjną, a przy tym na swój sposób użytkową, rządzącą się nieco innymi prawami niż czyste malarstwo czy grafika.

Zbigniew Horbowy rozpoczął od projektowania szkła użytkowego, wielkoseryjnego i przemysłowego, aby z czasem poświęcić się szklarstwu artystycznemu, unikatowemu i eksperymentatorskiemu. W tej akurat dziedzinie wszelkie no watorstwo nie tyle już wiąże się obecnie z kształtem i formą, co z technologią, pozwalającą zastosować coraz to inne efekty kolorystyczne czy fakturowe. Wieloletnia współpraca z dolnośląskimi hutami szkła pozwoliła Horbowemu wypróbować i sprawdzić w praktyce wiele technologicznych innowacji, którymi czaruje on nas na prezentowanej obecnie w Poznaniu wystawie. Duża prostota i elegancja formy, idąca w parze z ogromnym bogactwem rozwiązań kolorystycznych i fakturowych — to największe bezspornie atuty szkła artystycznego Zbigniewa Horbowego, w świetle tej wystawy.

Pożegnaj, a przy tym niezwykle efektowne pod względem wizualnym, ni to rzeźby z tkanin — ni to obrazy, Ryszarda

PLASTYKA

Przepych i prostota



Na zdjęciu: szkło unikatowe Zbigniewa Horbowego. Fot. — Iwona Lewandowska

Kwietnia śledziłem na tej samej wystawie z dość mieszanymi uczuciami. Muszę się tu tutaj przyznać, że przy pierwszym zetknięciu się z nimi niezwykle mnie one swą wyśzukaną urodą zafascynowały. Traciły jednak sporo przy bliższym obcowaniu. Tkaniny Kwietnia oparte są bowiem w gruncie rzeczy na jednym tylko, wciąż powtarzającym się pomysle. Jak na gust piszącego te słowa, wydają się przy tym nazbyt przeładowane rozmaitymi, bardzo efektownymi

z reguły zresztą, dodatkami i ozdobami.

To też właśnie miałem na myśli pisać, że obie te wystawy tak znakomicie uzupełniają się wzajemnie na tej ekspozycji. Z wyszukaną, pełną barokowego zgoła przepychu formą tkanin Kwietnia tym dobitniej kontrastują bowiem piękne, właśnie przez swój umiar i prostotę, szkła Horbowego, oparte przede wszystkim na działaniu kolorów.

O. B.

Refleksje z sali sądowej

Zabawa w kierowcę

Przyznaję, że nie wiedząc, czy oskarżony Dubiak ma prawo jazdy, czy też go nie ma, przekazałem mu ster autobusu — powiedział na rozprawie oskarżony Edward Danielewicz i zaczął płakać.

Wyjaśnienia Eugeniusza Dubiaka również stanowiły coś w rodzaju samokrytyki:

— Kiedyś kierowalem ciągnikiem przy pracach polowych. Nigdy nie miałem jednak uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych. W dniu katastrofy, gdy autobus, którym kierowalem, był już przed wyprzedzaniem in-

nym autobusem, ale po lewej stronie drogi, skręciłem w prawo. Zrobiłem to za wcześnie i na tym polegał mój błąd...

Kierowca autobusu E. Danielewicz oddał ster konduktorowi — E. Dubiakowi, nie pytając, czy ma on odpowiednie uprawnienia i kwalifikacje, a ten poprowadził autobus, chociaż powinien zdawać sobie sprawę z tego, że czynność ta przerasta jego możliwości. W rezultacie nastąpiła katastrofa, w której 25 osób doznało obrażeń, przy czym siedem mu siało poddać się leczeniu w szpitalu.

Sąd Powiatowy w Trzciance

skazał E. Dubiaka na 4 lata, a E. Danielewicza na 3 lata pozbawienia wolności. W uzasadnieniu tego wyroku, który jest prawomocny, do okoliczności obciążających obu oskarżonych zaliczono skutki katastrofy, natomiast do okoliczności łagodzących — dotychczasową niekaralność, dobre opinie i wykazaną na rozprawie skruchę. Nasuwa się pytanie: co zdecydowało o tym, że oskarżeni, którzy do tego tragicznego dnia prowadzili tryb życia co najmniej poprawny, stali się sprawcami katastrofy?

E. Danielewicz i E. Dubiak, pracownicy pilskiego Oddziału Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS w Poznaniu, 23 lipca 1974 roku po południu obsługiwali autobus marki „San” na trasie Wałcz — Trzcianka. Przed miejscowością Niekursko (pow. Trzcianka), kiedy w autobusie było dwóch pasażerów, konduktor Dubiak zwrócił się do kierowcy Danielewicza, by ten pozwolił mu kierować pojazdem. Danielewicz wyraził na to zgodę i przesiadł się na miejsce konduktora, który właśnie zapragnął być kierowcą.

— Wiedziałem, że nie wolno nikomu przekazywać steru, ale czułem się bardzo źle, chciałem więc dotrzeć do najbliższej miejscowości, by stamtąd wzywać pomocy — powie na procesie E. Danielewicz.

Najbliższą miejscowością było Niekursko. Jednakże autobus nie zatrzymał się tam i oskarżony nie wzywał pomocy. M. in. ten fakt zadecyduje o uznaniu przez Sąd, że wyjaśnienie Danielewicza: „Złe się czułem” — nie jest wiarygodne.

Za Niekurskiem Danielewicz chciał przejąć ster autobusu, ale Dubiak prosił o zezwolenie na kontynuowanie jazdy za kierownicą i dalej „bawił się” w kierowcę.

— Nie potrafiał określić, co skłoniło go do podjęcia jazdy autobusem; oceniam to jako moją głupotę...

Tak powie na rozprawie Dubiak. 23 linia sprawiał natomiast wrażenie pozbawionego samokrytycyzmu. Przejawiło

Dokończenie na str. 4

MICHAŁ ŁUCZAK

STRONA

GŁOS — 18 IV 1975

ZBILUT SEK

LUDZIE I WYDARZENIA

Po wielomiesięcznym kryzysie rządowym Turcja ma nareszcie premiera zaakceptowanego przez parlament. Został nim Suleyman Demirel, przewodniczący Partii Sprawiedliwości.

Przypomnijmy, że przez trzy cztery zeszłego roku uważano polityków Turcji za niezdolnych do utworzenia nowego rządu, a prawie przez dwie trzecie — na sprawę uniemożliwienia normalnej pracy koalicyjnemu rządowi Partii Ludowych Republikanów i Partii Ocalenia Narodowego z premierem Bulentem Ecevitem. Był to marny z górą skazany na niepowodzenie. Islamistyczna i zachowawcza Partia Ocalenia Narodowego odegrała bowiem rolę „konja trojańskiego” prawicy działającej przeciwko Partii Ludowych Republikanów czyli tureckiej socjaldemokracji. Wreszcie od listopada ubiegłego roku na czele rządu stanął bezpartyjny 72-letni senator profesor Sadi İrmak, któremu jednak Zgromadzenie Narodowe odmówiło wotum zaufania.

Kim jest nowy premier, Suleyman Demirel? Nazywają go tureckim nieugiętym „politykiem chłopskim”. Nieugiętym m. in. dlatego, że powrócił obecnie do kierowania rządem, mimo iż przed czterema laty został z tego stanowiska bezceremonialnie usunięty przez generałów.

Demirel urodził się w 1924 roku, ma więc 51 lat. Jest inżynierem, ukończył uniwersytet w Stambule i w Stanach Zjednoczonych. W latach 1950-59 był dyrektorem odpowiedzialnym za program irygacyjny w Turcji. Później do 1964 roku był wykładowcą na uniwersytecie w Ankarze. Na ten okres przypada też początek jego błyskawicznej kariery politycznej. Już w 1965 roku został przewodniczącym Partii Sprawiedliwości i właśnie w tym roku partia ta wygrała wybory. Automatycznie więc w październiku 1965 roku został premierem.

Cztery lata później partia Demirela znowu odniosła zwycięstwo wyborcze. Ta ponowna kadencja nie była jednak dla Demirela pomyślna. Najpierw od Partii Sprawiedli-

ści, powstałej zresztą dopiero w lutym 1961 roku, odłączyła się grupa dysydentów, którzy utworzyli Partię Demokratyczną, pozostawiając premiera większości parlamentarnej. Wkrótce Turcja zaczęła przeżywać trudności gospodarcze,

SULEYMAN



DEMIREL

doszło do strajków i krwawych starć w ośrodkach uniwersyteckich, zapanował terror. Wtedy to armia zażądała rezygnacji Demirela, który 12 marca 1971 roku musiał ustąpić. Przeprowadzono wówczas konieczne jego kariery politycznej. Także niedawno, kiedy po czteroletniej przerwie znowu podjął się misji utworzenia rządu, nie przeprowadzono mu sukcesu w parlamencie.

A jednak 12 kwietnia br. zyskał głosy 222 deputowanych przy 218 przeciwności, przy czym 6 wstrzymało się od głosu lub też nie przybyło na obrady parlamentu. Krucha jest zatem ta większość rządu Demirela utworzonego w koalicji z grupowaniami prawicy. Partnerami Partii Sprawiedliwości są: mużulmańska Partia Ocalenia Na-

rodowego, nieduża Republikańska Partia Zaufania i jeszcze mniejszy Ruch Narodowy.

Partie prawicy dzieli wiele spraw, m. in. tak ważna, jak termin najbliższych wyborów. Dotychczas Demirel był przeciwny przyspieszeniu wyborów do parlamentu przypadających na rok 1977, obawiając się zdestabilizowania przez Partię Ludowych Republikanów. Już obecnie bowiem właśnie to ugrupowanie jest najsilniejsze w parlamencie (190 miejsc). Teraz jednak Demirel może zmienić swoje plany i spróbować, korzystając z poparcia różnych odłamów prawicy, rozegrać kampanię wyborczą w przyspieszonym terminie. Prawica jest bowiem — wbrew wszelkim mniej i bardziej pozornym różnicom — w jednym jednomyślna — w zwalczaniu Partii Ludowych Republikanów. Dostrzegając zagrożenie, przywódca tej partii, Ecevit, oświadczył w przededniu utworzenia nowego rządu: „Pod kierownictwem Suleymana Demirela Partia Sprawiedliwości zaczęła współpracować z wrogami demokracji, aby utworzyć rząd. Głosowanie przeciwko wotum zaufania dla tego bloku jest konieczne nie tylko dlatego, aby ratować demokrację, ale i po to, aby ratować samą Partię Sprawiedliwości”.

Przy pierwszym głosowaniu apel ten nie odniósł skutku, ale ktoś może przewidzieć, jaki będzie wynik następnego głosowania, kiedy dojdzie ono do skutku? A będzie ku temu niemało okazji, gdyż nowy rząd ma do rozwiązania sporo trudnych problemów. Są to między innymi trudności związane z embargiem na dostawy broni do Turcji, ogłoszonym przez USA w związku z polityką Turcji wobec Cypru. Po zostaniu do rozwiązania spory z Grecją o Cypr i prawo do kontrolowania przestrzeni powietrznej nad Morzem Egejskim. Wreszcie sytuacja gospodarcza kraju jest bardzo trudna, skoro stopa inflacji sięga w Turcji 30 proc. rocznie.

Czy Suleyman Demirel poddał tym problemom? To ważne pytanie pozostaje otwarte.

TKACZ

esli rok dopisze

Więcej produktów pszczelarskich na rynek

W sali NOT obradowało wczoraj na Walnym Zebraniu ponad stu pełnomocników członków Okręgowej Spółdzielni Pszczelarskiej w Poznaniu. Reprezentowali oni pszczelarzy z województw: gdańskiego, koszalińskiego, łódzkiego, poznańskiego, szczecińskiego i zielonogórskiego. W tych województwach około 150 000 osób zajmuje się produkcją pszczelarską, głównie miodu i wosku.

Z przedstawionych materiałów, a przede wszystkim ze sprawozdań prezesa Zarządu Okręgowej Spółdzielni w Poznaniu Wacława Poterka i Rady Spółdzielni wynikało, że przy ogólnych obrotach, wynoszących ponad 170 mln zł, zdołano wygospodarować zysk przekraczający 4,5 mln zł. Mimo wyższych dostaw miodu z województw poznańskiego, szczecińskiego i gdańskiego, plan ustalony na 1700 ton nie został w roku ubiegłym w pełni wykonany. Zadecydowały o tym złe warunki atmosferyczne, które szczególnie odbiły się na produkcji miodu w województwach koszalińskim, łódzkim i zielonogórskim. Jednakże w porównaniu z pozostałymi dwoma okręgowymi spółdzielniami pszczelarskimi poznańska wypadła naj- lepiej, zaopatrując interwencyjnie inne regiony kraju.

W zamierzeniach na lata następne planuje się zwiększyć dostawy miodu w słojach rocznic, rozszerzyć ich asortyment, wyprodukować w roku 1976 — 350 000 litrów miodu pitnego (m. in. markowy trójniak). Postanowiono też ulepszyć obsługę produkcji pszczelarskiej w zakresie skupu, zaopatrzenia w środki do produkcji, świadczenia usług transportowych, ochrony pszczół przed zatruciami. (emp)

SPORT-SPORT

K. Górski: „Na atak odpowiemy atakiem”

W przededniu meczu na Stadio Olimpico

Po dziesięciodniowym pobycie w Rembertowie, ekipa polskich piłkarzy w piątek będzie już w Rzymie, gdzie zamieszka w hotelu „Parco dei Principi”. Odjazd specjalnego samolotu — o 9.30 z lotniska Okęcie. W porze rozpoczęcia sobotniego spotkania, a więc o godzinie 15.30 rozpocznie się trening naszych reprezentantów na głównej — jak obiecuje gospodarze — płycie „Stadio Olimpico”.

Ostatni dzień przed odlotem do Rzymu polscy piłkarze (wszyscy czują się dobrze), spędzili mniej aktywnie niż zwykle. Rano trening, po południu wizyta w GKKFIT, a wieczorem spektakl w teatrze „Syrena”.

W piątek odbyła się w siedzibie PZPN konferencja prasowa, w której wzięli udział prezes Związku Jan Maj, trenerzy Kazimierz Górski i Andrzej Strzela oraz lekarz drużyny dr Jan Garlicki. Najczęściej atakowane pytaniami przez liczne grono dziennikarzy był oczywiście nasz selekcjoner. Oto niektóre odpowiedzi K. Górskiego:

— Jakże założenia taktyczne przed meczem? — Są one proste. Przeciwnik chce wygrać, my też. Nie zamierzamy grać defensywnie i bronić remisu. Na atak chcemy odpowiedzieć atakiem.

— Czy mógłby pan w zarysie podać skład naszego zespołu? — Ujawnię go dopiero przed meczem, ale sądzę, że każdy z tu siedzących, gdyby wymienił swoją wersję składu, byłby bliski prawdy.

— Jak pan zareagował na zmianę we włoskiej drużynie? — Uważam, że Pulici jest nie mniej, jeśli nie bardziej groźny od Bettigiego. Znamy dobrze jego możliwości, podobnie jak pozostałych reprezentantów Włoch, których dokładne charakterystyki po znajomości piłkarze.

— Czy sądzi pan, że trener Bernardini zna tak dobrze polski zespół jak pan włoski? — Zapytał wloski dziennikarz...

— Może i lepiej. W dzisiejszym futbolu nie da się ukryć, wszyscy wiedzą o sobie wszystko, lub prawie wszystko.

— Czy Gadocha zmienił swój styl gry? — Nie zauważyłem niczego takiego. Wydaje się być w dobrej formie, i na pewno przewyższa swoich potencjalnych kontrandy datów na lewe skrzydło.

— Gdyby porównać formę Polaków z Mistrzostw Świata i aktualną, to czy można postawić tu znak równości? — Chyba nasi piłkarze nie są jeszcze w formie, jaką demonstrowali w RFN — odpowiedział Andrzej Strzela.

— Jak porównałby pan mecz z Anglią na Wembley, z tym który oczekuje piłkarzy w Rzymie? — Pojedynek na Wembley zdecydowanie ostatecznie o awansie, mecz z Włochami to dopiero początek eliminacji.

— Piłkarska reprezentacja Włoch rozegrała ostatni przed pojedynkiem z Polską test-mecz, który jednak nie rozwiązał wszystkich wątpliwości co do gry „Azzurri”. Zakończony wynikiem 6:0 sparring z podrzędnym rzymskim zespołem Almas, ujawnił jak pisze tamtejsza prasa — „niepokojące br-

ki”. Według „Il Messaggero” reprezentanci grali zbyt wolno, współpracę między atakiem, a linią środkową zbyt luźną i nieskoordynowaną, a dużo podań niecelnych. „Chinaglia — zdaniem „La Stampa” — wykazał brak szybkości, podając piłkę partnerom często niecelnie, a Cordova — brak należytej koncentracji. Natomiast „nowa twarz” w zespole Pulici, który początkowo wydawał się zagubiony, strzelił dwie bramki i wykazał dobrą kondycję fizyczną. Najlepszym piłkarzem na boisku był bezspornie Grazianni — zdobywca trzech bramek”.

Fulvio Bernardini jest jednak optymistą. Zaprzecza twierdzeniom prasy, jakoby kilku jego podopiecznych wykazało spadek formy. „Uważam — powiedział — że w środę grali dobrze. Najważniejsze jest jednak to, by dać z siebie wszystko w sobotę”.

Innego zdania są natomiast niektórzy z włoskich reprezentantów. Cordova niepokoi się o wynik meczu: „Wszyscy mówią, że nie ma mi nic do stracenia. Nieprawda, porażka wyeliminowałaby nas z Mistrzostw Europy, a cała praca na rzecz odnowy zespołu doznałaby poważnego ciosu”.

Miejscowa prasa przypomina, że na 27 spotkań międzypaństwowych rozegranych w Rzymie, reprezentacja Włoch jedynie dwa razy została z boiska pokonana: w dniu inauguracji Stadionu Olimpijskiego w maju 1953 r., przegrywając ze „złotą jedenastką” Węgry 0:1, oraz 8 lat później w 1961 r. w niefortunnym spotkaniu z Anglią 2:3. Jak stwierdził w wywiadzie prasowym trener Bernardini, w sobotę Cordova będzie krył Deyne, Rocca — Latę, a Gentile — Gadochę. „Mogę jeszcze zmienić zdanie — dodał. Mam nadzieję, że w sobotę będzie ciepło i słonecznie. Ewentualne ochłodzenie lub deszcz mogą sprzyjać Polakom, którzy nie są przyzwyczajeni do naszych warunków”. (PAP)

ARKA — JUIL 1:0
Piłkarze gdyńskiej Arki wygrali 1:0 (0:0) w międzynarodowym towarzyskim spotkaniu z rumuńskim I-ligowym zespołem Jiul Petrosani. W miniony wtorek Rumuni zremisowali w Kaliszu z Włocławkiem 1:1 (1:0).

Z warcabowych pól

* 18 bm. o godz. 17.30 w Ośrodku „Czarna Bierka” Włocławskiego Domu Młodzieży przy ul. Czajce 11 rozpoczęły się rozgrywki XII mistrzostw Włocławka w warcabach klasycznych. Zgłoszenia uczestników przyjmuje się na sali turniejowej.

* Mieczysław Kasprzyk z Warszawy zdobył puchar redakcji „Wiadomości Sportowe” w białym turnieju Polskiej Gry, który odbył się w Uniejowie. W rozgrywkach zorganizowanych z okazji zamknięcia finału „Złotej Wieży” uczestniczyło 35 warcabistów. (nt)

Spotkamy się za rok

Co przyniesie turniej?

Wbrew malkontentom prognozom, I turniej szachowy i warcabowy o mistrzostwo uczniów szkół podstawowych Poznania cieszył się niezwykłą popularnością. Stał się najbardziej masową i największą tego typu imprezą w Polsce. Fakt, iż w pierwszym etapie turnieju „Głos Wielkopolski” wystąpiło ponad 2000 młodzieży, ma swoją wymowę. Dowodzi również, iż szachi i warcaby stanowią wartościową i sensowną rozrywkę tysięcy młodych ludzi.

Cykl publikacji na naszych łamach, towarzyszących turniejowi, nie ograniczał się jedynie do informacji o szczegółach organizacyjnych. Miał za zadanie również popularyzować warcaby 100-polo- wych, zwanych „Polską Grą”, zapoznać z przepisami obowiązującymi szachistów i warcabistów podczas sportowych pojedynków, ukazać wreszcie wybitnych sportowców z tych dyscyplin.

Organizując nasz turniej stawialiśmy sobie bardzo wyraźny i jednoznaczny cel: wywołania najbardziej zdolnej młodzieży, która pod opieką sekcji szachowych i warcabowych klubów, utworzyłaby w przyszłości silne zaplecze w postaci młodych zawodników, którzy traktując swe hobby wyczynowo, chętnie pokusiłby się o mistrzowskie i arcymistrzowskie tytuły. Cel, jaki sobie stawialiśmy został spełniony. Swe zainteresowanie wykazał KKS Lech, niewykluczone, iż w Poznaniu, przy Gwardyjskim Klubie Sportowym Olimpia powstanie nowa, silna sekcja, składająca się z uczestników turnieju „Głos Wielkopolski”.

Turniej nasz powiódł się również w aspekcie organizacyjnym. Co więcej, zrodził sporo społecznikowskiej pasji wśród ludzi, bez których pracy i czasu nie zakończyłby się on sukcesem. Nie chodzi tu jedynie o działaczy Ośrodka „Czarna Bierka” przy Włocławskim Domu Młodzieży, którzy będąc współorganizatorami wzorowo wykazywali się ze swych obowiązków. Duże znaczenie miała pomoc nauczycieli poznańskich szkół, gospodarzy sal, w których odbywały się rozgrywki, a także szeregiem grona fundatorów nagród i upominków, ich przychylność i zrozumienie pomogły należyście usatysfakcjonować triumfatorów turnieju.

Turniej 2000 za nami. Po jego zakończeniu często ponawiano pytanie, czy w przyszłym roku zorganizowany zostanie ponownie. Je- żeli grono entuzjastów, którzy nam pomagali podejmie się po raz wtóry organizacja takiej imprezy — z pewnością tak. Dla wielu młodych ludzi był on sporym przeżyciem, niewykluczone więc, iż spotkamy się za rok. (ask)

Zabawa w kierowcę

Dokończenie ze str. 3

się to m. in. w decyzji: wyprzedzić „Jelca” z przyczepą — którą podjął mimo niesprzyjających do tego manewru warunków.

Szerokość jezdni wynosiła 6 metrów, a szerokość obu autobusów („Sanu” i „Jelca”) — 4,80 metra. Wyprzedzanie wymagało zatem zjechania przynajmniej jednego autobusu na pobocze, które było nierówne, miejscami posypanie trawą, a miejscami nieutwardzone.

— Każde zjechanie „Jelca” „Sanu” na to pobocze było niebezpieczne przy szybkości od 40 km na godz. — stwierdził na procesie biegły.

Dubiak jechał właśnie ześśćdziesiątką, przy czym wyprzedzając nie skupiał uwagi jedynie na tym manewrze.

— Siedzące w przyczepie „Jelca” dzieci odwróciły się pozdrawiały mnie machaniem rąk. Ja też w ten sposób pozdrawiałem dzieci... — przyznał później oskarżony.

HUMOR I SATYRA



— Jeśli nie wierzysz, że cię kocham, pójdę do Piotra. On mi uwierzy.

Kiedy Dubiak zasygnalizował zamiar wyprzedzania „Jelca”, pojazd ten zjechał niemal na pobocze. Oskarżony jadąc lewą stroną jezdni zwrócił się z wyprzedzanym. Gdy tylna część „Sanu” znalazła się na wysokości maski „Jelca” Dubiak zaczął skręcać w prawo.

— Struchlałem, myślałem, że „Jelc” uderzy we mnie — zezna świadek, pasażer „Sanu”.

Kierowca „Jelca”, któremu Dubiak zjechał drogę, chcąc uniknąć zderzenia, trochę zmniejszył szybkość (gwałtowne hamowanie spowodowałoby zarzucenie autobusu), zjechał na pobocze i w końcu nieco skręcił w lewo. Zdołał uniknąć kolizji z „Sanem” i utrzymał na drodze „Jelca”, ale bez przyczepy, która po lekkim skręcie w lewo (wykonanym po to, by nie wpaść do rowu) oderwała się, obróciła się dwa razy wokół swej osi i łamiąc słup telefoniczny, runęła do rowu.

— Po zatrzymaniu autobusu — powie Dubiak — pobiegiem w kierunku „Jelca”. Stał w poprzek jezdni — a przyczepa leżała w rowie. Była poگیeta. Dochodziły z niej krzyki i jęki rannych. Pomogłem ich wyciągać. Był to makabryczny widok. Gdy pasażerowie „Jelca” zorientowali się, że to ja prowadziłem „Sana”, chcieli mnie bić...

Jak już wiemy, Dubiak nie potrafił określić motywów swego działania, a oświadczenie na ten temat Danielewicz zostało uznane za wykrętne. Rzeczywiście można wykluczyć, że kierowca odczuwał po- ważne dolegliwości. Bardzo prawdopodobne natomiast, że był zmęczony, zwłaszcza psychicznie, długotrwałym prowadzeniem pojazdu i dlatego uległ prośbom konduktora.

Piszę o tym nie w celu wybielania oskarżonych, a zwłaszcza Dubiaka, lecz po to, by podkreślić, że takie czynniki jak monotonna jazda, wyczerpanie fizyczne i odrętwienie psychiczne kierowcy — negatywnie wpływają na bezpieczeństwo ruchu i dlatego muszą być uwzględniane przez profilaktykę. Problem jest skomplikowany, bowiem znaczny niedobór kierowców powoduje przekraczanie limitów godzin nadliczbowych, spędzanych za kierownicą, a reżim rozkładu jazdy PKS czy MPK uniemożliwia skorzystanie na trasie z rady zalecanej w podręcznikach: „jeśli odczuwasz zmęczenie lub senność bezwzględnie zatrzymaj pojazd i zrób krótki odpoczynek”. Mi-

mo wszystkim problem zmęczenia kierowców musi być rozwiązany.

Wracając do sprawy katastrofy można przyjąć, że Danielewicz był zmęczony. Aliści z dwójga złego za sterem zawsze lepszy jest zmęczony kierowca niż laik. Z tej prostej przyczyny zmiana ról między kierowcą a konduktorem musi być oceniana jako przejaw szczególnej lekkomyślności oskarżonych. Swoim postępowaniem dowiedli oni, że obecnie im poczucie odpowiedzialności zawodowej. Jej braku nie można zaś tolerować, zwłaszcza wówczas, gdy niewłaściwe wykonywanie obowiązków zawodowych zagraża zdrowiu i życiu ludzi.

MICHAŁ ŁUCZAK

G. Schroeder o stosunkach RFN z Polską

Dziennik „Koelner Stadt Anzeiger” zamieścił wczoraj wywiad z czołowym politykiem CDU, przewodniczącym Komisji Zagranicznej Bundestagu Gerhardem Schroederem, byłym ministrem spraw zagranicznych w rządzie chadeckim. Schroeder podejmuje w wywiadzie wyłącznie temat trudności występujących obecnie we wzajemnych stosunkach między RFN a Polską. W przeciwnieństwie do obiegowego tutaj jeszcze poglądu — że układ z 7 grudnia 1970 roku zamknął właściwie rozdział normalizacji — Schroeder wyraża pogląd, iż układ o podstawach stosunków stworzył jedynie fundamenty dla normalizacji stanowią „próbę dojścia do pełnej normalizacji”. Teraz zadanie polega na tym,

by układ ten wypełnić „pozytywnymi akcentami”.

Zdaniem polityka CDU, duże wysiłki należy także podjąć w celu pomyślnego rozwoju wymiany handlowej między obu krajami, przy tym „w interesie obu krajów” leży zlikwidowanie dysproporcji między zachodniemieckim eksportem do Polski a importem z naszego kraju. Schroeder przyznał, że reprezentowana przez niego postawa życzliwości i zrozumienia dla polskich rozczarowań pewnymi aspektami stosunków z RFN nie jest podzielana przez szerokie kręgi opinii, jednakże — jego zdaniem — również chadeccy „przy całym sprzeciwie wobec stanowiska rządu uświadamia sobie, jak ważne znaczenie ma ukształtowanie lepszych stosunków z Polską”. (PAP)

PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLOWE W POZNANIU

zawiadamiają, że

ZOSTAJE ZMIENIONY JEDNORAZOWO

DZIEŃ BEZMIĘSNY

ze środy (23. IV. 1975 roku)

na poniedziałek (21. IV. 1975 roku).

W związku z tym w środę, 23. IV. 1975 r. prowadzona będzie sprzedaż mięsa i przetworów we wszystkich sklepach mięsnych i ogólnospożywczych.

2465-K1

Praca • Nauka

Przyjmę tokarza i szlifiarza, siły fachowe — zgłoszenia: Poznań, św. Wojciecha 30, Florian Kowalczyk, 9254g.

Potrzebny pracownik do wszystkich prac w gospodarstwie z dobrym wynagrodzeniem. Konarsko, ul. Szkolna 6, pow. Poznań, 9681g.

Potrzebna gospośka na prostostwo wiejskie bez inwentarza. Probstowo Konojów, pow. Kościan, 8030g.

Pracownik do pielęgnacji małego ogródka raz w tygodniu potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8036g.

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna na kilka godzin dziennie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8036g.

Sprzedam warsztat wulkanizacyjny, względnie odstąpię lokal na inne rzemiosło — centrum miasta powiatowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7955g.

Sprzedam silnik 7,5 KW. Poznań, Obornicka 124 w godz. 8-16. 7956g.

Sprzedam piec c.o. żeliwny 12 m² żebrowy, stan bardzo dobry. Zgłoszenia tel. 443-88 w godz. 16-20. 7963g.

Sprzedam skuter Lambretta 150 Ld. Poznań, Mickiewicza 34 m. 5, godz. 16-18. 8006g.

Sprzedam tłocznię mimosładową 25 t i 60 t nacisku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8013g.

Sprzedam telewizor na części marki Tesla, ul. Grochowska 91B m. 12 po godz. 16. 8024g.

Mieszkanie 3-pokojowe, I pr., nowe budownictwo w Wałbrzychu, zamieszkałe na 2-pokojowe w Poznaniu lub okolicy, do 50 km. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 399p.

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-4, Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10312g.

Zamienię 2 ładne duże pokoje, kuchnię z wygodnymi śródmieście, na 2 małe, ładne z wygodami do II pr. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8022g.

Pani magister poszukuje samodzielnego mieszkania lub pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10403g.

Oddam w dzierżawę lokal nadający się na cichy warsztat lub na kwaterę. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8053g.

Zamienię luksusowe 2 pokoje, kuchnię, łazienkę, balkon II pr. 70 m² centrum, na 2 pokoje o mniejszym metrażu, lub 2 oddzielne mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8088g.

Wrocław, centrum — mieszkanie trzy pokoje, II piętro komfort, telefon, zamienię na równorzędne lub mniejsze w Poznaniu. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8018g.

Zamienię ładną parcelę budowlaną na mieszkanie własnościowe 3-pokojowe do II pr. z balkonem, składowe w śródmieściu, może być starsze budownictwo, posiadam również 2-pokojowe do zamiany. Tylko poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8081g.

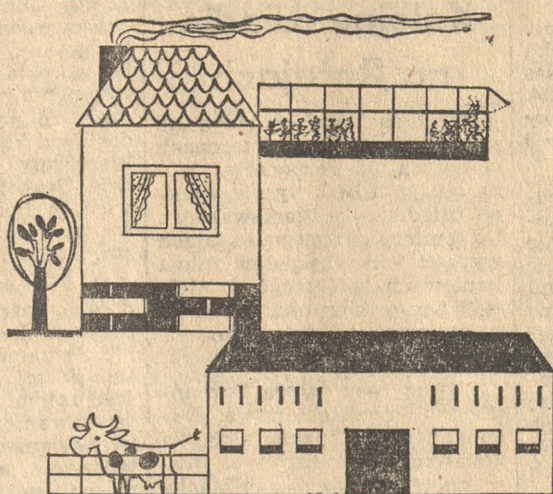
POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG WIELOBRANŻOWYCH W ŚREMIE

ul. Szkolna 3

POLECA SWE USŁUGI

DLA LUDNOŚCI I ROLNICTWA — Z ZAKRESU:

- ◆ instalacji centralnego ogrzewania i wodno-kanalizacyjnych;
- ◆ konserwacji i smołowania dachów papowych;
- ◆ blacharki dachowej;
- ◆ budownictwa domków jednorodzinnych, budynków inwentarskich, oraz tynkowania elewacji;



- ◆ wykonawstwa konstrukcji metalowych, wybiegów dla bydła i trzody chlewnej, różnego rodzaju bram, furtek, plotów zwykłych i ozdobnych;
- ◆ budowy szklarni;
- ◆ malowania mieszkań oraz tapetowania;
- ◆ naprawy zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego;
- ◆ przewijania silników elektrycznych;
- ◆ stolarki meblowej z równoczesnym wykonawstwem segmentów meblowych, wyposażenia kuchni, zaplecza itp.;
- ◆ naprawy i konserwacji chłodziarek, lodówek;
- ◆ szklenia okien, szlifowania szkła, pelerowania lusterek oraz oprawy obrazów.

790-K2

ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ I SPOŁECZNEJ

Poznań — Jeżyce ul. Mickiewicza 31

zawiadamia, że z dniem 5 kwietnia 1975 r. został zmieniony numer telefoniczny Zespołu Wyjazdowego Pomocy Doraźnej (były Punkt Pomocy Wieczorowej - Jeżyce) z numeru 420-36

NA NUMER 420-38

2555-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski zatrudnią zaraz:

projektantów i programistów systemów elektronicznego przetwarzania informacji.

Wymagane wykształcenie wyższe techniczne w specjalności technologii budowy maszyn względnie organizacja i zarządzanie lub wykształcenie wyższe ekonomiczne w specjalności ekonomika produkcji. Pożądana praktyka w przedsiębiorstwie przemysłowym i znajomość języka angielskiego.

Zgłoszenia przyjmują Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski — Poznań, ul. Dzierżyńskiego 223/229 — Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego p. 101. 2262-K1

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Śremie

zawiadamia, że z dniem 30 marca 1975 r.

ZMIENIŁA SWĄ SIEDZIBĘ

z ulicy Szkolnej 3 na ulicę 1 Maja nr 2.

950-K2

K o m u n i k a t

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Oddział w Zbyszynie, podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1975 r. zlikwidowało — Stację Turystyczną w Lutolu Mokrym.

Zarząd

632-K2

Zamienię mieszkanie M-5 Wrocław, na podobne w Poznaniu. Włocławek, tel. 269-78. 8142g.

Puszczkowo 2 pokoje z kuchnią, zamienię na 1 duży pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8099g.

Bydgoszcz, spółdzielcze M-6 komfort, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8135g.

Bezpyłowe cyklonowanie parkietów — lakierowanie. Tel. 647-95. 10523g.

Piorunochrony w najnowszym wykonaniu, bez uszkodzeń dachu, załatwił je Dzieciuchowicz, 63-200 Jarocin. 444p.

Zyrandole, lampy, kinkiety, lustra — metaloplastyka, warsztat Wacław Kotliński, Marceleska, na rożnik Skarbka, poleca swoje wyroby. 10788g.

Naprawa lodówek, telefon 33-16-07. 8151g.

Orwochrom-barwne filmy pozytywowe wywołuje w terminie do 4 dni. Wykonuje przezroczka barwną, czarno-białą dla celów naukowych oraz prace amatorskie czarno-białe z barwnych przezroczek. Zakład Fotograficzny, Jan Kolec, Ratajczaka 36 (na rożnik Armii Czerwonej). 6118g.

Matrymonialne

Panna lat 24, wyższe wykształcenie, ładna blondynka średniego wzrostu, niebiedna pozna odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8127g.

Dokucz Ci samotność? — pomoże Biuro Matrymonialne „Ognisko” Poznań, Strusia 9. 8427g.

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo” kod 61-707 Poznań, Libelta 29 zaprasza na Wiosenny Bal Samotnych 26 kwietnia br. Bilet do nabycia w Biurze godz. 15-19. 8576g.

W dniu 15 kwietnia 1975 r. nieoczekiwanie odszedł od nas na zawsze, mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 52, śp.

HENRYK SZYMAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 19. bm. na cmentarzu parafialnym w Nowym Mieście n.Warta. W ciężkim smutku pogrążona żona z rodziną 10702g.

W dniu 17 kwietnia 1975 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. najukochańszy ojciec, brat, szwagier, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 71.

JADWIGA BŁASZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 19. bm. o godz. 13 na Miłostowie — Główna. W głębokim żalu pogrążona RODZINA 10702g.

Poznań, ul. Gdynia 22 m. 1.

W dniu 17 kwietnia 1975 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. najukochańszy ojciec, brat, szwagier, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 79, śp.

JÓZEF KOSZCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19. bm. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim. W smutku pogrążona RODZINA 10738g.

Bonin 18 m. 2 dawniej Pamiętkowa 7 m. 12. 10738g.

Dnia 15 kwietnia 1975 r. zmarł nasz pracownik

STEFAN SIEDLECKI

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy i współpracownicy
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu 416-K3

Dnia 12 kwietnia 1975 r. zmarła w Ziębicach, przeżywszy lat 83, śp.

JADWIGA z Jelców POLAKOWSKA

Pochowana została w Kielcach dnia 14 kwietnia br. na Starym Cmentarzu.

Pogrążona w żalobie
RODZINA 10536g

Dnia 16 kwietnia, zmarła w Bogu nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia przeżywszy lat 72 śp.

STANISŁAWA POŻEGA

Pogrzeb odbędzie się dnia 19. bm. o godz. 9.05 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA 10806g

Ul. Kościuszki 84.

Dnia 16 kwietnia 1975 r. zasnął w Bogu mój najukochańszy mąż, śp.

ZYGUMT WIERZBIŃSKI

inżynier rolnik, porucznik rezerwy, były dowódca 3 Szwadronu 1 Pułku Ułanów, kawaler Orderu Wirtuti Militari i Krzyża Walecznych.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19. bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni żona, rodzina i przyjaciele 10701g

Os. Jagiellońskie 68 m. 2.

Dnia 16 kwietnia 1975 r. zasnęła w Bogu nasza najukochańsza mamusia, teściowa, babcia, córka, siostra, szwagierka i ciocia, śp.

JADWIGA ADRYCH

z domu NOWAKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 kwietnia br. o godz. 12.00 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona
RODZINA 10733g

Poznań, Osiedle Oświecenia 8/9 m. 10.

Dnia 16 kwietnia 1975 r. zasnął w Bogu w 67 roku życia po długich i ciężkich cierpieniach nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek śp.

IGNACY WRZESIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19. bm. o godz. 14. na cmentarzu przy ul. Poznańskiej w Swarzędzu.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA 10801g

Zalasewo 2

Dnia 16 kwietnia 1975 r. zmarł w Bogu w 68 roku życia, nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

JAN KOWALCZYK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19. bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA 10752g

Przeźmierowo, ul. Rynkowa 24.

Dnia 16 kwietnia 1975 r. zmarła nagle nasza najdroższa matka, siostra, teściowa i babcia, przeżywszy 49 lat, śp.

ZOFIA BIAŁASZYŃSKA

z domu KMECIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19. bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
RODZINA 10734g

Ul. Kościelna 16 m. 4.

16 kwietnia 1975 r. zmarła nasza najlepsza, najukochańsza matka, babunia i prababunia

HELENA WARDECKA

z domu ŻELEK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 kwietnia 1975 r. o godz. 15.00 na cmentarzu parafialnym w Trąbczynie.

Pozostają w głębokim żalu
córka Helena z dziećmi, wnuczka z mężem i prawnuczek Miśzko

Dnia 17 kwietnia br. zmarła

IRENA KOWALCZYK

z domu RABIEGA

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 kwietnia o godzinie 12.15, na cmentarzu junikowskim, o czym zawiadamiają strapieni

mąż i córki 10803g

Dnia 16 kwietnia 1975 r. zmarł

ZYGUMT PRZYKUCKI

Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, dnia 19. bm. o godz. 9.30 w kościele św. Krzyża na Górczynie, po czym pogrzeb o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni
żona, córka i synowie 10763g

Knapowskiego 13 m. 3.

Dnia 17 kwietnia 1975 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. zmarł mój drogi mąż, kochany ojciec, syn, teść i dziadek lat 61, śp.

FRANCISZEK GANDECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 19. bm. o godz. 12.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodzina 10802g

Os. Piastowskie 68 m. 15

6 STRONA
GŁOS - 18 IV 1975